

Wólciech Zaborowski

Subiektywne wizje porządku społecznego : propozycja typologii

Przegląd Socjologiczny Sociological Review 35, 55-69

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH ZABOROWSKI – WARSZAWA

SUBIEKTYWNE WIZJE PORZĄDKU SPOŁECZNEGO: PROPOZYCJA TYPOLOGII

Treść: Wstęp. – Sposób konstrukcji typologii. – Opis typów wizji porządku społecznego. – Uwagi końcowe.

WSTĘP

Celem niniejszej prezentacji jest zapoznanie czytelnika z wycinkiem analiz, których przedmiotem były dane z wywiadów na temat różnic klasowych i społecznych nierówności przeprowadzonych z mieszkańcami Warszawy¹. Podstawę badań empirycznych stanowił projekt powiązany z szerszym programem badawczym².

W projekcie tym starano się o nawiązanie do ukształtowanej w naszym kraju tradycji studiów empirycznych nad psychologicznymi korelatami struktury społecznej (Nowak, 1966; Słomczyński, Wesołowski, 1973). Jednocześnie jednak, obok kontynuacji wzorów badawczych zorientowanych na analizy ilościowe, postawiono sobie za cel zgromadzenie materiału empirycznego, który byłby użyteczny do studiów jakościowych. W niniejszym artykule przedstawiony zostanie jeden z owoców analiz o takim charakterze – typologia subiektywnych obrazów panującego porządku społecznego.

Cel nasz jest zatem ściśle opisowy. Chodzi bowiem o przedstawienie bogactwa przekonań codziennych obserwatorów społeczeństwa o naturze postrzeganych różnic i podziałów społecznych oraz wielości ocen ładu stano-

¹ Badania terenowe zrealizowano w 1979 r. Indagowano 330 dobranych losowo mężczyzn w wieku 19–65 lat, stałych mieszkańców Warszawy, pracujących. Podstawę indagacji stanowiły dwa kwestionariusze wywiadu opracowane przez M. Gadomską oraz autora niniejszego artykułu.

² Badania, o których mowa, stanowiły fragment prac realizowanych w ramach problemu 11.2 „Przeobrażenia struktury społeczeństwa socjalistycznego”. Koncepcję badań przygotowano w latach 1976–1978 w Instytucie Socjologii UW (Soszyńska-Gadomska, Słomczyński, Zaborowski, 1977).

wionego przez te różnice i podziały. Jednocześnie stawiamy sobie za zadanie ujęcie tego opisu w ramach spójnej koncepcji typologicznej.

Zadanie przedstawienia przekonań jednostek o otaczającym je świecie społecznym za pomocą niewielkiej liczby typów od dawna zajmował uwagę badaczy świadomości społecznej (por. np. Willener, 1957; Goldthorpe i in., 1969; Lopreato, Hazelrigg, 1972). Jakkolwiek autorzy poszczególnych typologii uwzględniali różne aspekty świadomości codziennych uczestników życia społecznego, w centrum swoich koncepcji umieszczali zazwyczaj podobne treści. Owo wspólne jądro różnych pomysłów typologicznych sprowadza się do kwestii percepcji panujących nierówności społecznych i nawarstwionej wokół tych nierówności aksjologii (por. na ten temat: Zaborowski, 1978).

Podjęmowane próby typologii wywoływały – obok kontrowersji substancyjnej natury (por. np. Roberts i in., 1977) – wątpliwości wobec samej możliwości sprowadzenia bogactwa indywidualnych przekonań do kilku generalnych kategorii (por. np. Hiller, 1975). W szczególności zwracano uwagę na to, iż badaczowi grozi – z jednej strony – zagubienie w detalach, wiodące ku konieczności mnożenia elementów budowanej typologii. Jednocześnie badacz narażony jest na ryzyko kreowania kategorii, które ani nie grzeszą treścią, ani też nie korespondują z konkretną rzeczywistością empiryczną.

Zasadnicze trudności metodologiczne, jakimi nieuchronnie zagrożona jest wszelka próba typologizacji indywidualnych obrazów społeczeństwa nie zwalnia jednak badaczy z obowiązku dążenia do wniknięcia w subiektywny świat aktorów społecznych. Trudno odmówić racji tym krytykom badań nad świadomością społeczną, którzy stwierdzają, iż w zestawieniu ze stopniem złożoności badanych zjawisk stosowane środki badawcze są zaskakująco mało skomplikowane (Westergaard, Resler, 1978). Nie sposób przy tym zapomnieć o profitach, jakie niekiedy przynosi porzucenie dążeń do kwantyfikacji na rzecz gruntownego opisu uchwyconej w badaniach rzeczywistości (por. np. Bott, 1957; Popitz i in., 1961).

SPOSÓB KONSTRUKCJI TYPOLOGII

Przedmiotem prezentowanych tutaj zabiegów typologicznych były poglądy wyrażane przez respondentów w ramach długiej, zazwyczaj zajmującej respondentowi kilka minut, „opowieści” o społeczeństwie, jego strukturze oraz rysujących się w tej strukturze podziałach³.

³ Do przedstawienia tej opowieści prowokowała respondentów sekwencja składająca się z 3 pytań otwartych i 2 zamkniętych:

1. Jak opisałby P. społeczeństwo naszego kraju chcącemu je naprawdę poznać cudzoziemcowi?
2. Czy – zdaniem P. – ludzie w Polsce dzielą się na klasy społeczne?

Skromny rozmiar niniejszej prezentacji czyni niemożliwym przedstawienie szczegółowego wykładu założeń teoretycznych, które legły u podstaw typologii. Przedstawiono je zresztą przy innej okazji (Zaborowski, 1983), a obecne ich pominięcie w niczym nie zakłóci dalszego toku wywodów.

Konieczne jest natomiast poinformowanie czytelnika, że z założeń tych wynika postulat potraktowania analizowanych wypowiedzi jako całości, w których warstwa opisowa przeplata się z emocjonalno-opisującą. Przedmiotem zainteresowania nie jest zatem ciąg zdań, którym przysługują „odrębne” znaczenia lecz „kumulatywny proces holistyczny”⁴, wynikiem którego jest komunikat o rzeczywistości, zawierający pewien ogólny sens⁵.

Przyporządkowanie sensu jest wynikiem interpretacji badacza pozostającej aktem subiektywnym. W celu ograniczenia subiektywizmu postanowiono, że interpretacja powinna być dokonywana przez trójkę częściowo współpracujących ze sobą, tj. dyskutujących nad sensem analizowanych wypowiedzi, a częściowo działających niezależnie interpretatorów.

Zastosowanie takiej procedury pozwala wierzyć, że spośród wielu prawdopodobnych interpretacji wypowiedzi respondentów wybrano najbardziej prawdopodobne. Ponieważ czynności kontrolne przerwano, gdy stopień zgodności interpretacji przekroczył 80%, można uznać, że sposób zaliczenia poszczególnych wypowiedzi do typów wykazuje walor intersubiektywności.

Nie mają natomiast tego waloru zasady konstrukcji typów. Należy wyraźnie podkreślić, że wymiary, które stały się podstawą budowy typów są jedynie propozycją ujęcia zebranego materiału empirycznego, jedną z wielu możliwych jego interpretacji. Poszukiwania wymiarów, które względnie powszechnie różnicują potoczne koncepcje struktury społecznej nie sposób oddzielić od wskazanej wcześniej fazy interpretacji pojedynczych wypowiedzi⁶.

3. Na jakie klasy dzielą się ludzie w Polsce?

4. Czy podział na klasy, jaki istnieje w naszym kraju jest według P. sprawiedliwy, częściowo sprawiedliwy a częściowo niesprawiedliwy, czy niesprawiedliwy?

5. Dlaczego P. tak uważa?

⁴ Określenie to zostało zapożyczony od P. Ricoeura (1971) jako trafnie oddające zastosowane podejście do materiału empirycznego.

⁵ Całościowe ujęcie wyrażonych treści świadomości stanowi nawiązanie do postulatu badania poznawczo-aksjologicznych orientacji jednostek wobec panującego porządku społecznego (por. Wesołowski, 1975). Należy jednocześnie zaznaczyć, że przyjęty w niniejszym artykule sposób analizy przejawów świadomości społecznej jest z założenia odmienny od takiej metody ich badania, w której świadomość traktowana jest synonimicznie wobec pewnych treści świadomości lub też zostaje sprowadzona do umiejętności operowania określonymi symbolami. Innymi słowy, ambicją dokonanej analizy było uwzględnienie tego, iż świat jest nie tylko przez jednostkę postrzegany, a następnie intelektualnie „przetwarzany”, ale że jest on również „przeżywany”.

Warto dodać, iż w rozwiązaniu szeregu szczegółowych kwestii związanych ze sposobem badania przejawów świadomości społecznej pomocne były rozważania tak różnych autorów, jak G. H. Mead (1975) oraz L. Goldmann (1961; 1980).

⁶ Autor poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia podziękowania A. Gizie i K. Worotyńskiej za ich twórczy udział w „rozumiejącej” interpretacji wypowiedzi respondentów.

W trakcie zdobywania wiedzy o sposobach myślenia poszczególnych respondentów o strukturze społecznej podjęto kilka prób narzucenia temu myśleniu ram typologicznych, które zakończyły się fiaskiem. W szczególności odrzucono kilka zasad tradycyjnie stosowanych przez badaczy do porządkowania podobnego materiału empirycznego.

Po p i e r w s z e, uznano za nieistotną zasadę odwołującą się do nazw, jakimi respondenci określali wyróżnione kategorie jednostek. Podobnie, jak i we wcześniejszych badaniach polskich stwierdzono, że określenia: „robotnicy”, „chłopi”, „inteligencja” należały do stosowanych najczęściej. Jednakże uwzględnienie kontekstów, w których były one przez respondentów umieszczane wskazywało, że kryły one w sobie bardzo różne znaczenia.

Po d r u g i e, uznano za nieadekwatną zasadę dzielącą koncepcje osób badanych na „klasowe” i „warstwowe”. Z jednej strony wyróżnione kategorie wydawały się zbyt szerokie, gdyż zawierały w sobie bardzo różne koncepcje. Z innego punktu widzenia mogłyby być one uznane za zbyt wąskie, gdyż abstrahując od wielu ważnych elementów wypowiedzi respondentów, stawałyby się treściowo ubogie.

Po t r z e c i e, uznano za niewykonalne skonstruowanie typologii opartej na kategoriach stosowanych przez respondentów do wyróżniania kategorii strukturalnych. Zdecydowała o tym wielość kryteriów używanych tak przez poszczególnych respondentów, jak i w skali próby. Sytuacja ta pociągnęłaby za sobą konieczność budowania typologii, na którą składałoby się wiele, prawdopodobnie kilkanaście typów.

W związku z opisaną wcześniej sytuacją stwierdzono, że zmienne określające podzielane przez respondentów wyobrażenia struktury społecznej nie są zbyt przydatne jako podstawa typologii. Spośród zmiennych odnoszących się do percepcji wzięto ostatecznie pod uwagę tylko jeden wymiar – ostrość postrzegania struktury społecznej jako układu wertykalnego grup, w tym klas i warstw społecznych. Wymiar ten stanowi podstawę, na której dalsze treści percepcji – przekonanie o naturze wyodrębnianych kategorii strukturalnych oraz o relacjach, jakie między nimi zachodzą – podlegają konfrontacji z podzielanymi przez jednostkę wartościami. Akt często silnie zabarwionej emocjami oceny konstituuje drugi wymiar – udzielenia lub cofnięcia legitymizacji zasad rządzących postrzeganym porządkiem wertykalnym. Cofnięcie legitymizacji równa się przekonaniu, że postrzegana rzeczywistość wymaga zmian.

Dalsze zróżnicowanie wypowiedzi respondentów sprowadzało się do tego, czy potrzeba zmian dotyczyła jedynie pewnego aspektu postrzeganego porządku społecznego, czy też jego całości. O ile w pierwszym przypadku respondent dostrzegał taki aspekt, który uznawał za prawomocny, to w drugim, efektem postulowanych zmian byłby alternatywny porządek społeczny. Opisane zróżnicowanie składa się na trzeci wymiar typologii-koncepcji zmiany postrzeganego porządku społecznego.

Skumulowanie trzech wymiarów pozwoliło na skonstruowanie czterowartościowej typologii, która objęła 87% przypadków empirycznych. Do typu „optymistycznego” zaliczono 74 respondentów (22,4%), do „przyzwalającego” 53 (16,1%), do „reformatorskiego” 89 (27%) oraz do „radykalnego” 73 (22,1%). Poniższy schemat zawiera określenia czterech typów w kategoriach trzech wyróżnionych wcześniej wymiarów.

Poziom świadomości porządku społecznego	Treść typologizowanych przekonań	Typ świadomości porządku społecznego			
		optymistyczny	przyzwalający	reformatorski	radykalny
percepcji	porządek społeczny jest układem par excellence wartościowym	nie	tak	tak	tak
cofnięcia legitymizacji	istniejący porządek społeczny wymaga zmian	nie	nie	tak	tak
koncepcji zmiany	zmiana porządku winna mieć charakter względnie całościowy	nie	nie	nie	tak

Powiedziano wcześniej, że zmienne odnoszące się do percepcji nie zostały, poza definiującą poziom pierwszy, włączone do konstrukcji typologii. Należy uściślić, że nie zostały one użyte jako cechy definiujące poszczególne typy. Wykorzystywano je natomiast jako wskaźniki empiryczne; na przykład, jeśli respondent stwierdzał, że w Polsce „jedni mają wszystko, co chcą, a innym nie starcza do pierwszego”, uprawdopodobniało to zaliczenie jego wypowiedzi do typu radykalnego.

Zanim przejdziemy do omówienia zawartości treściowej powyższej konstrukcji typologicznej warto zwrócić uwagę na jej podstawową właściwość. Zamierzeniem autora było stworzenie szerokich ram konceptualnych ujmujących najbardziej generalne orientacje jednostek wobec panującego porządku społecznego, a jednocześnie wyabstrahowanych od zróżnicowania opinii i preferencji tych jednostek w szeregu konkretnych, szczegółowych kwestii. Taki właśnie kierunek postępowania zdaje się wynikać z literatury komentującej wcześniejsze doświadczenia empiryczne, w której podkreśla się chwiejny i przypadkowy charakter pojedynczych opinii jednostek (Bott, 1957; Bulmer, 1975). Przyjętą metodę budowy typologii należy zatem widzieć jako próbę uporządkowania „wielobarwnej mozaiki” szczegółowych sądów i ocen pod kątem jednostkowych intencji wobec obiektu poznania.

Zrozumienie intencji jednostek stało się możliwe dzięki dokonaniu spojrzenia na długie partie wypowiedzi respondentów jako na sensowną całość. Zabieg ten przypominał zadanie, przed którym staje badacz dzieła literackiego wówczas, gdy chce określić jego „społeczną wymowę”.

Kolejny krok zmierzał do odnalezienia wspólnych intencji w różnych wypowiedziach. Stwierdzono, że wspólnoty przeciwstawnych intencji kształtują się na poziomie legitymizacji, tj. dążeń do podtrzymania lub zmiany panującego status quo. Uwzględnienie dwóch jeszcze poziomów – percepcji społeczeństwa jako uwarstwionego oraz postulatów wobec zasięgu zmiany społecznej – pozwoliło na ujęcie wspomnianej wyżej „mozaiki poglądów” w ramach czterech typów.

Warto zaznaczyć, że nastawienie na odkrycie tego, co w świadomości zbadanej próby względnie powszechne i ogólne wykluczyło możliwość objęcia typologią preferencji jednostek co do kierunku zmiany społecznej. Można się spodziewać – a zebrane dane przypuszczenie takie potwierdzają – że z podobnymi orientacjami wobec postrzeganego porządku społecznego mogą się wiązać różne programy jego zmiany.

Nie oznacza to jednak, by z wielości wielokierunkowych indywidualnych preferencji nie wyłaniał się względnie spójny obraz dążeń i wartości dominujących. Zestaw tych wartości został przedstawiony w innej, znacznie szerszej od niniejszej, prezentacji uzyskanych danych (Zaborowski, 1983). Zarówno brak miejsca, jak i wymóg zachowania ciągłości wywodów każą ograniczyć do podania krótkiej informacji, że świadomość zbadanej próby „ciążyła” ku aksjologii, na którą składają się wartości egalitarne, demokratyczne i prosamorządowe.

Przejdziemy obecnie do omówienia czterech typów wizji porządku społecznego: optymistycznego, przyzwalającego, reformatorskiego oraz radykalnego.

OPIS TYPÓW WIZJI PORZĄDKU SPOŁECZNEGO

W niniejszej części artykułu stawiamy sobie za cel dokonanie takiego opisu czterech typów, który ukazałby ich treściowe bogactwo. Podkreślimy raz jeszcze, iż uzyskaną konstrukcję typologiczną traktujemy jako jedną z możliwych interpretacji zebranego materiału empirycznego, tyle tylko, że stworzoną w następstwie żmudnych prac analitycznych.

T y p o p t y m i s t y c z n y. Jednostki, których wypowiedzi zaliczono do typu optymistycznego podkreślały słabość, zacieranie się lub wręcz brak podziałów typu wertykalnego. Zaprzeczenie wagi tych podziałów dokonywane było albo *expressis verbis* albo też wnioskowano o nim z faktu silniejszego podkreślenia przez respondenta tego, co społeczeństwo łączy, niż tego, co je dzieli. Realizacja wspólnych celów, współpraca w wykonywaniu powierzonych

zadań. integracja, zgoda narodowa stanowiły te czynniki, do których odwoływano się najczęściej.

Wskazywanie na integrację i „symetryczny” charakter więzi międzygrupowych stanowił tylko jeden ze sposobów uzyskiwania przez „optymistów” poczucia małej wagi podziałów typu wertykalnego. Innym, dość często stosowanym sposobem była relatywizacja postrzeganej struktury społecznej do struktur odległych przestrzennie (kraje kapitalistyczne) lub czasowo (Polska przedwojenna). To drugie odwołanie wiązało się czasem z przyjęciem perspektywy „dynamicznej”, w której istniejące różnice traciły znaczenie jako zanikające. Warto zaznaczyć, że ocena nierówności w Polsce była w tym wypadku pochodną obrazu struktury będącej przedmiotem odniesienia. Obraz kapitalizmu jako „ustroju charakteryzującego się dużym stopniem nierówności społecznych” wiąże się z inną oceną struktury własnego kraju niż, na przykład, obraz kapitalizmu jako systemu obfitości dóbr materialnych.

Kolejny sposób „upewniania się” w poczuciu małej wagi różnic typu wertykalnego wy pływał z mieszania dwóch płaszczyzn: rzeczywistości i ideologii. Przejawiało się to w odpowiedziach typu: „Klasy społeczne? Przecież socjalizm je zniósł”, albo „U nas wszyscy są równi”. Warto zauważyć, że niesposób rozstrzygnąć, czy przytoczone wypowiedzi są z całą pewnością efektem wspomnianego wcześniej pomieszania płaszczyzn ideologii i rzeczywistości, czy też wynikają z przyjęcia przez respondenta jakiejś szczególnej, wąskiej definicji terminu „klasa społeczna”. Przejawem tego drugiego zjawiska były odpowiedzi typu: „różnic bogactwa u nas nie ma, społeczeństwo zostało bardzo wyrównane”, „wszyscy są u nas pracownikami żyjącymi z pracy rąk”. Definicje klasy społecznej uwikłane w przytoczonych wypowiedziach są wąskie w tym sensie, że sprowadzają zjawisko do jednego szczególnego kryterium. Warto dla jasności zaznaczyć, że w wielu oryginalnych wypowiedziach opisywane tutaj wątki występowały obok siebie. Prezentacja ma więc charakter „analitycznego rozbioru” zarejestrowanych poglądów.

Do omawianego typu zaliczono również takie wypowiedzi, które nie zawierały wprawdzie zaprzeczenia wagi różnic typu wertykalnego ale pozbawione były przy tym jakichkolwiek sygnałów świadczących o tym, że ich autor skłonny jest wartościować podawane kategorie lub porównywać je w kategoriach wyższości-niższości. Dotyczyło to w szczególności dwóch sytuacji. Pierwsza to luka, w której obraz struktury społecznej wyczerpywały kategorie „nieklasowe”, na przykład: „pracujący w fabrykach i na roli, na wsi i w mieście”, czy „ludzie doświadczeni życiowo i młodzież”. Oczywiście kategorie te, jak niemal wszystkie mogłyby uzyskać interpretację wertykalną. Jeśli jednak respondent nie sygnalizował, iż skłonny byłby taką interpretację zastosować, nie pozostawało nic innego, jak uznać jego wizję struktury społecznej za „horyzontalną”. Druga ze wspomnianych sytuacji to taka, w której za horyzontalne uznawano także wizje stereotypowe, nie zawierające komentarzy ani ocen

odwołujących się do stosunków wyższości-niższości. Przypomnijmy, że przez „wizje stereotypowe” rozumiemy, zgodnie z ustalonym wcześniej sensem, takie, które mówią o robotnikach, chłopach i/lub inteligencji.

Poprzednie uwagi wskazują na pewną wadę omawianego typu. Chodzi o to, że zostały do niego zaliczone takie wypowiedzi, które charakteryzowały się lapidarnością, szczególnie w kwestii ocen. Autor zdaje sobie sprawę, że może to być źródłem pewnych zafałszowań. Bardziej korzystnego rozwiązania nie udało mu się jednak znaleźć.

Podsumowując charakterystykę można stwierdzić, że świat „optymisty” to świat znacznej, często rosnącej harmonii społecznej. Brak dysonansów dotyczy jednak względnie ujednoczonego, wyrównanego i często niezbyt dogłębnie analizowanego społeczeństwa. Ogólną cechą, która przysługuje optymistom niezależnie od wielu szczegółowych różnic w podzielanych przez nich obrazach, można krótko określić jako wiarę w to, iż w społeczeństwie polskim dominuje czynnik równości warunków życia.

T y p p r z y z w a l a j ą c y. Podobnie jak reprezentanci poprzedniego typu, „przyzwalający” nie podważają prawomocności postrzeganych różnicowań społecznych. Jednakże – przeciwnie niż w przypadku poprzedniego typu – brak cofnięcia legitymizacji odnosi się do społeczeństwa o wyraźnie zarysowanym porządku wertykalnym.

Centralne w opisie tego typu jest wskazanie na czynniki, które stanowiły podstawę udzielenia legitymizacji. Ujmując rzecz generalnie, zaobserwowano dwa tego sposoby. Pierwszy polegał na przeświadczeniu respondenta o tym, że porządek wertykalny zorganizowany jest według zasady lub zasad, którym – w świetle podzielanych przez respondentów wartości – przysługiwała cecha słuszności, właściwości, uczciwości. Innymi słowy, porządek społeczny uznawany był za taki, jaki powinien być, ponieważ realizowała się w nim ceniona przez jednostkę wartość.

W drugim, generalnym sposobie legitymizacji porządku społecznego podstawę stanowiło odwołanie się do naturalności, konieczności, powszechności lub trwałości pewnych aspektów tego porządku. Postrzegana rzeczywistość rządzi się względnie niezależnymi od życzeń ludzi prawami i trudno rzeczowo mówić o tym, czy spełnia ona wymogi słuszności czy sprawiedliwości. Oceny są więc, w świetle tego rozumowania, o tyle bezzasadne, że świat jest po prostu taki, a nie inny.

O ile w pierwszym przypadku postawę jednostki określić można jako „akceptującą”, w drugim, terminem budzącym właściwe intuicje wydaje się być „pogodzenie się z rzeczywistością” a w niektórych, skrajnych przypadkach „rezygnacja”. Wynika z tego, że przyzwalający sposób widzenia porządku społecznego może wynikać z odmiennych przekonań o naturze porządku społecznego. Postawa akceptująca, zakładając możliwość realizacji pewnych zasad, wyraża aktywny stosunek do rzeczywistości społecznej. Postawa rezy-

gnacji, akcentując wymogi rzeczywistości i nieuchronności pewnych jej stanów, wyraża pasywny do niej stosunek.

Postawa określona jako odwołująca się do słusznych zasad, akceptująca i aktywistyczna przejawiała się w podzieleniu przekonania o tym, że postrzegane nierówności społeczne są słuszne bądź ze względu na swoje źródła, bądź też ze względu na swoje konsekwencje. Przekonania o ich słuszności sprowadzały się przede wszystkim do postrzegania procesu uzyskiwania pozycji społecznej jako sytuacji równych szans dla wszystkich członków społeczeństwa. Przeświadczenie o równości szans przejawiało się w określeniach: „od człowieka zależy, co zrobi ze swoim życiem”, „każdy kowalem swojego losu” itp. i było czasami związane z określonym kryterium zróżnicowania społecznego, w szczególności z wykształceniem: „wykształcenie może u nas zdobyć każdy”, „jeśli komuś nie chciało się uczyć, to wyłącznie jego wina”.

Wiara w równość szans uzasadniała nierówności społeczne, które powstają w konsekwencji zabiegów jednostek o wyrównany start. Jakkolwiek reprezentanci omawianego typu na czynnik równości szans powoływali się najczęściej, odwoływali się oni również do innych konsekwencji postrzeganego porządku społecznego, takich jak: „brak poważnych rozpiętości”, „względnie wyrównany poziom życia”, „zapewnienie wszystkim minimum egzystencji”, a także zapłata według tego, „co człowiek z siebie daje”. Czasami przekonania o równości szans, wyrównanych warunkach życia i słusznej płacy występowały obok siebie w wypowiedziach tych samych respondentów, np.: „pracować może u nas każdy [...], a uczciwą pracą zawsze na swoje wyjdzie”⁷.

Postawa określona wcześniej jako wyrażająca rezygnację oraz bierny stosunek do rzeczywistości odwoływała się albo do naturalnych nierówności między ludźmi albo do funkcjonalnych wymogów porządku społecznego. „Nie każdy może wykonać skomplikowaną pracę”, „nie każdy ma powołanie do nauki”, „jeden ma zdolności i wytrwałość, a drugi nie” uznawano za fakty, których odbiciem musi być taki a nie inny porządek społeczny.

Funkcjonalne wymogi systemu to przede wszystkim podział pracy, który sprawia, że „nie każdy może mieć wyższe wykształcenie”, a „stanowiska i uposażenia muszą się różnić”.

Tak czy inaczej pojmowana logika rzeczywistości sprawia, że w nierównościach społecznych „nie ma żadnej fikcji – jest to coś rzeczywistego, coś realnego”

⁷ Zachodzi w tym punkcie pozorna zbieżność z typem optymistycznym, który – jak pamiętamy – wyrażał się w ignorancji wobec różnic typu wertykalnego i podkreślaniu równości warunków. Reprezentanci typu przyzwalającego – w przeciwieństwie do optymistów – nie mieli wątpliwości co do wertykalnego charakteru postrzeganego status quo. Gdy mówili o względnie wyrównanym poziomie życia, mieli na myśli raczej brak ostrych rozpiętości, a nie sytuację bliską równości. Co więcej, uwagi te odnosili do jednostek nierównych z innych powodów, np. ze względu na poziom wykształcenia.

oraz podważa sensowność rozważań w kategoriach słuszności: „jak żeśmy ich podzielili (na klasy) i nazwali, to chyba sprawiedliwie”.

Różnorodne przekonania o rzeczywistości społecznej ujęto w jednym typie ze względu na stanowiące ich cechę wspólną poszukiwanie harmonii w postrzeganym jako wyraźnie zhierarchizowane społeczeństwie. O ile poglądy optymistów wyrażały jak gdyby intencję „zbagatelizowania” nierówności społecznych, opinie legitymistów organizuje dążenie do umocnienia się w przekonaniu o słuszności lub naturalności postrzeganych nierówności.

Choć wynika to z przedstawionego powyżej opisu, warto jasno powiedzieć, że identyfikowanie reprezentantów omawianego typu jako konserwatystów mogłoby prowadzić do nieporozumień – łączy ich wprawdzie konserwatyzm rozumiany jako dążenie do usprawiedliwienia postrzeganego status quo, dzieli jednak treść podzielnych wartości. Wystarczy powiedzieć, że do typu tego zaliczono zarówno takich respondentów, którzy akceptują postrzeganą rzeczywistość ponieważ są zwolennikami różnie rozumianej nierówności oraz takich, którzy czynią to, ponieważ wierzą, że najbardziej dotkliwe przejawy nierówności są łagodzone lub zredukowane. Jednakże jedni i drudzy „przyzwolenie” postrzeganego porządku społecznego opierają najczęściej na przekonaniu o istnieniu stanu równych szans, w szczególności szans na uzyskanie wykształcenia.

T y p r e f o r m a t o r s k i. Przedstawiciele typu reformatorskiego, podobnie jak poprzedniego, zgadzają się, że to co subiektywnie uznają za podstawę funkcjonowania porządku społecznego jest uzasadnione lub przynajmniej nie kłóci się z ich wyobrażeniem o słuszności. Tym samym do reprezentantów tego typu odnosi się większość dotychczasowych uwag dotyczących źródeł udzielania legitymizacji.

Nowym elementem jest tutaj jednoczesne wskazanie na takie aspekty porządku społecznego, którym cecha słuszności nie przysługuje. Typowa logika zaprzeczenia słuszności lub podkreślenia braku uzasadnienia sprowadzała się zwykle do jednej z dwóch następujących spraw. Pierwsza to błędne interpretacje słusznych zasad, co odbijało się w wypowiedziach typu: „różnicowanie płac jest słuszne, ale nie do tego stopnia”. Druga to niewłaściwe realizowanie słusznych zasad, na co zwracały uwagę odpowiedzi typu: „zarobki należy oczywiście różnicować, ale nie tak jak u nas – ludzie wykształceni powinni zarabiać więcej”. Podane przykłady empiryczne dobrano celowo, aby unaocznic, że w obu sytuacjach ze słusznych zasad wywodzono przypadki ich nadużywania. Warto zaznaczyć, że kryterium klasyfikowania do owych nadużyć bywało nie tylko cofnięcie „zgody moralnej” dla pewnych zjawisk, ale także przeświadczenie o ujemnych konsekwencjach tych stanów, jak na przykład obniżanie efektywności gospodarki narodowej.

Rozdźwięk między słusznymi zasadami a niewłaściwą ich realizacją to tylko jeden z przejawów niejednoznacznego świata reformatorów. Innym przykładem wizji złożonych z jak gdyby nie pasujących do siebie elementów były takie, które zawierają pewien ciąg przyczynowo-skutkowy kilku elementów, nosły niejed-

nakową ocenę poszczególnych z nich. Na przykład pozytywnej ocenie źródeł nierówności (np. zróżnicowanie zdolności) oraz układu tych nierówności (np. charakter pracy jako kryterium konstytuujące ten układ) towarzyszyła negatywna ocena ich konsekwencji lub przejawów (np. drastyczne różnice poziomów konsumpcji).

O ile w poprzednio omówionym przypadku sens wypowiedzi sprowadzał się do przekonania jednostki o wadliwej realizacji pewnej zasady przez system społeczny, to obecnie akcent przenosi się na trudności usunięcia przejawów i konsekwencji działania tego systemu. Jednakże w jednym i drugim przypadku chodzi o pewien patologiczny stan fragmentu porządku społecznego, który to stan jest zły bądź sam w sobie, bądź też z uwagi na swe konsekwencje. Stan ten traktowany był przez respondentów jako rodzaj „schorzenia”, które należy usunąć.

Generalną intencją organizującą myślenie reformatorów o porządku społecznym był postulat usunięcia negatywnych zjawisk, przywrócenia jak gdyby normalnego, właściwego sposobu funkcjonowania tego porządku. Myśleniu temu można by przypisać zdanie: „gdyby usunąć pewne cechy działania porządku społecznego, ten ostatni byłby całkowicie prawomocny”. Cofnięcie legitymizacji ma tu więc charakter jak gdyby „częściowy”, zrelatywizowany do wadliwie funkcjonujących fragmentów systemu społecznego.

Aby bardziej przybliżyć oryginalne wypowiedzi respondentów, dokonamy krótkiego wyliczenia spraw najczęściej określanych jako zakłócające właściwe funkcjonowanie porządku społecznego. Często wskazywano na wady dystrybucji nagród materialnych a w szczególności na odchylenia od zasady wynagradzania według pracy. Nie trzeba chyba dodawać, że odchylenia te były poszukiwane w bardzo różnych zakresach zjawisk, od przywilejów ludzi zajmujących wysokie stanowiska do tolerowania jednostek uchylających się od pracy. Innym, często powoływanym rodzajem zakłóceń działania porządku społecznego były „węziej” rozumiane patologie systemu takie, jak łapownictwo, protekcja, kumoterstwo itp.

W wizjach reformatorów pojawił się element, który w poprzednio omawianych typach nie występował, a mianowicie grupa lub grupy niesłusznie uprzywilejowanych. Kategorie te były zwykle wyróżniane ze względu na opisywane wcześniej wady porządku społecznego.

Wynika z tego, że miejsce przez nie zajmowane w strukturze społecznej nie zawsze było jasno zdefiniowane. Z takich odpowiedzi, jak: „ci, którzy wiedzieli, jak się ustawić, umieli wykorzystać okazję”, czy „niesłusznie nadpłacani, co robi niewiele, a po pieniądze rękę wyciąga” należy wnioskować, że chodzi o jednostki, których pozycje rozrzucone są po całej strukturze społecznej, choć zapewne nie w sposób losowy. Nawet jeśli respondent udzielał pewnych wskazówek co do miejsca zajmowanego w strukturze przez niesłusznie uprzywilejowanych (na przykład: „ci, których stać na wręczenie łapówki” lub „ci, którzy nadużywają stanowisk”), definicja nadal pozostawała na swój sposób enigmatyczna. Ponadto

można stwierdzić, że nawet wówczas, gdy zarzut osiągnięcia nieuzasadnionych korzyści dotyczył grupy względnie jasno określonej i wyróżnionej na podstawie kryterium różnego od postrzeganej nieprawidłowości w porządku społecznym, pozbawiony był on elementu generalizacji na całość tej grupy. Przykładowo, zarzut taki, niejako „z małym kwantyfikatorem” mówił raczej o „kierownikach, którzy kradną” niż o tym, że kierownicy kradną.

Pojawienie się w wizjach reformatorów grup niesłusznie uprzywilejowanych równoznaczne jest z wprowadzeniem do analizy porządku społecznego kategorii konfliktu. Konflikt ma tu jednak znaczenie marginesowe, obrazowo mówiąc pełni rolę dysonansu wśród ogólnej harmonii. Sugerowane przez reformatorów zmiany można by określić jako zmiany „wewnątrz systemu”.

T y p r a d y k a l n y. O ile w przypadku poprzedniego typu przywrócenie równowagi wymagało korekt w systemie, to w obecnie omawianym niezbędną staje się jego zasadnicza zmiana. Kategorią centralną jest tu konflikt, który określa stosunki zachodzące między wyróżnianymi grupami społecznymi. Niezależnie od liczby wyróżnianych grup można je z reguły zdychotomizować do układu złożonego z uprzywilejowanych oraz upośledzonych. Cofnięcie legitymizacji dla porządku społecznego opartego na tym układzie jest całkowite i towarzyszy mu często pejoratywny język oraz emocjonalny styl wypowiedzi.

Relacje między postrzeganymi grupami określano takimi terminami jak „wyzysk”, czy „poniżenie” lub za pomocą ostrych, silnie oceniających przeciwstawień, jak „luksus” i „bieda”, czy „sobiepaństwo” i „brak głosu w najdrobniejszych sprawach”. Niekiedy ocena zawarta była w samych określeniach grup uprzywilejowanych: „czerwona burżuazja”, „ci, co kurczowo trzymają się stołków”, „żerujący na nieszczęściu (kraju)”. Czasami klasie uprzywilejowanej „wystawiano świadectwo” za pomocą „gorzkich” określeń klasy upośledzonej: „woły robocze”, „wielkie dziadostwo”, „poszkodowani”, „obsługa”, „sterowana szara masa”.

Z powyższych przykładów nie należy wyciągać wniosku, że do omawianego typu zaliczono wyłącznie takie wypowiedzi, które posługiwały się sugestywnym, silnie emocjonalnym językiem. Wiele opisów konfliktowych stosunków społecznych sformułowano językiem o stopniu emocjonalności ograniczonym.

Definicje grup uprzywilejowanych wyrażane były niemal wyłącznie w kategoriach dostępu do władzy i/lub uzyskiwanych dochodów oraz posiadanych dóbr materialnych. Kryteria władzy oraz bogactwa były często łączone, tzn. służyły do wyodrębnienia jednej grupy uprzywilejowanych; jednostkom zajmującym wysokie pozycje w strukturze władzy lub zarządzania przypisywano jednocześnie atrybut bogactwa. Czasami odpowiedzi operujące „zbitką” tych dwóch kryteriów miały postać ciągu przyczynowo-skutkowego, który wyjaśniał, jak sprawowanie władzy prowadzi do uzyskiwania majątku. Przykładem mogą być odpowiedzi w kategoriach wyzyskiwania zajmowanych stanowisk dla osobistych korzyści.

Warto zaznaczyć, że w wielu odpowiedziach, w których grupy definiowane w kategoriach własności (np. „prywatna inicjatywa”, „kułacy”) oddzielano od różnie określanych grup decydentów wskazując jednocześnie na mechanizmy sprawujące, że zlewają się one w jedną „elitę posiadania”. Z jednej strony podkreślano fakt istnienia złożonej z sieci nieformalnych powiązań „otoczki władzy”, której funkcją jest przydział różnorodnych udogodnień życiowych ludziom znajdującym się w zasięgu tej sieci. Z drugiej strony, wskazywano na posiadane zasoby materialne, jako czynnik ułatwiający wejście w tę strukturę. Mówiąc językiem konkretnych wypowiedzi, chodzi tu o układy, kliki, kumoterstwo, łapownictwo i temu podobne zjawiska.

Definicje grup upośledzonych wyrażane były za pomocą kategorii o różnym stopniu inkluzywności. Ze względu na ten stopień można wyróżnić dwa rodzaje grup upośledzonych. Pierwszy, liczebnie przeważający, to taki, w którym za upośledzonych uważani są – na zasadzie negacji – wszyscy, którzy nie są uprzywilejowani. Drugi, w którym upośledzonym przyznawano wspólną cechę, na przykład bycie robotnikiem. W pierwszym przypadku mówiono jak gdyby o upośledzeniu niezróżnicowanych wewnętrznie mas, w drugim natomiast o upośledzeniu klas lub warstw społecznych, przy czym upośledzenie to było często stopniowane. Jakkolwiek respondentów zaliczonych do typu radykalnego łączy intencja zasadniczej zmiany panującego porządku społecznego, to podzielane przez nich koncepcje alternatywnego porządku byłyby znacznie zróżnicowane.

Stanie się to oczywiste, jeżeli z uzyskanych odpowiedzi wyodrębnimy dwa rodzaje: takie, w których cofnięcie legitymizacji spowodowane jest podzieleniem przeświadczenia o braku „upoważnienia” jakiejś grupy do zajmowania uprzywilejowanej pozycji społecznej oraz takie, w których sam fakt uprzywilejowania – jego rodzaj lub stopień – stanowi wystarczający powód do cofnięcia legitymizacji dla porządku społecznego. Pierwszy z wymienionych rodzajów podważenia prawomocności uprzywilejowania dotyczy odchyień od normy proporcjonalności i skupia się na rewizji tytułu do wysokiego udziału w puli społecznie cenionych dóbr. Drugi dotyczy odchyień od normy równości i odnosi się do rozmiarów nierówności społecznych. W celu przedstawienia dwóch rodzajów myślenia o porządku społecznym językiem bardziej konkretnym odniesiemy wyróżnione rodzaje do najczęściej używanych przez reprezentantów omawianego typu kryteriów wyróżniania grup uprzywilejowanych, tj. bogactwa oraz władzy.

Zakwestionowania tytułu do posiadanego bogactwa dokonywano przez wskazanie, że jego źródłem nie jest praca. Uzyskiwanie znacznych dochodów kojarzono natomiast z umiejętnością „dbania o własne interesy”, której związek z „kombinatorstwem” i „ciemnymi machinacjami” wyrażał się w retorycznym pytaniu: „skąd ludzie mają na to wszystko pieniądze”? Jednocześnie nadmierne dochody i ułatwiony dostęp do rozmaitych udogodnień życiowych wiązano z posiadaniem środków produkcji oraz sprawowaniem władzy. Zakwestionowa-

nia tytułu do władzy dokonywano zwykle poprzez odmówienie decydom cech niezbędnych do sprawowania skutecznej kontroli nad rzeczami oraz do sprostaniania odpowiedzialności wynikającej z panowania nad ludźmi: kompetencji fachowych i kwalifikacji moralnych. Władzę kojarzono natomiast z typem niedouczonego i bezwzględniego w dążeniu do uzyskania osobistych korzyści karierowicza.

Cofnięcie legitymizacji dla postrzeganych rozpiętości bogactwa lub władzy sygnalizowano najczęściej przez wskazanie skrajnych opozycji – na przykład: „bieda” („mają, co chcą”, „władza”) „nie mają nic do powiedzenia”. Czasami nie wymagało to, w odczuciu respondenta, dodatkowych uzasadnień; – pytaniu „dlaczego nie powinno tak być”? towarzyszyła odpowiedź „bo nie powinno”. Czasami znajdowano uzasadnienie w podzielanej definicji ideologii socjalistycznej: „przecież socjalizm miał to znieść”.

Myślenie w kategoriach tytułu do uprzywilejowania można przypisać 39,7% reprezentantów typu radykalnego, a w kategoriach nadmiernych rozpiętości 35,3% jego reprezentantów. Na pozostałe 25% składają się przypadki niejasne.

UWAGI KOŃCOWE

Podsumowując stwierdzimy, że podjęcie trudu budowy koncepcji ujmujących podstawowe orientacje oceniająco-poznawcze aktorów życia społecznego stanowi próbę nawiązania do dorobku tych badaczy, którzy wykluczali możliwość zrozumienia mechanizmu kształtowania się zachowań zbiorowych bez uwzględnienia subiektywnie podzielanych definicji sytuacji społecznych (Chałasiński, 1938; Ossowski, 1957). Wizje porządku społecznego można traktować jako swoiste „podłoże świadomości”, które stwarza lepsze lub gorsze warunki do przyjmowania przez jednostkę określonych idei, postaw i wartości, a zatem określa potencjalne możliwości przyszłych jej zachowań.

Autor niniejszego artykułu postawił sobie za cel przedstawienie kategorii, które składają się na owo „świadomościowe podłoże” i cel ten zrealizował. Jednakże wykonanie zadania o charakterze opisowym stawia nas w punkcie, w którym centralnego znaczenia nabiera kwestia uwarunkowań i konsekwencji podzielanych przez jednostki przekonań o postrzeganym porządku społecznym. Problemy z tym związane wykraczają jednak poza ramy wyznaczone dla niniejszego artykułu, a ich omówienie dokonane zostało w innym miejscu (Zaborowski, 1983).

LITERATURA

- Bott E., *Family and Social Network*, London 1957.
 Bulmer M. (ed.), *Working Class Images of Society*, London 1975.
 Chałasiński J., *Młode pokolenie chłopów*, Warszawa 1938.

- Goldmann L., *Nauki humanistyczne a filozofia*, Warszawa 1960.
- Sociologia literatury: stan obecny i zagadnienia metodologiczne, [w:] *W kręgu socjologii literatury*, A. Mencwel (red.), Warszawa 1980.
- Goldthorpe J. H. in., *The Affluent Worker*, Cambridge 1969.
- Hiller P., *Nature and Social Location of Class*, „Sociology”, 1975, 9(1).
- Lockwood D., *Sources of Variation of Working Class Images of a Society*, „The Sociological Revue”, 1966, 16.
- Lopreato J., Hazelrigg L., *Class Conflict and Mobility*, San Francisco 1972.
- Mead G. H., *Umysł, osobowość, społeczeństwo*, Warszawa 1975.
- Nowak S., *Psychologiczne aspekty przemian struktury społecznej i ruchliwości społecznej*, „Studia Socjologiczne”, 1966, 2(21).
- Ossowski S., *Struktura klasowa w społecznej świadomości*, Łódź 1957.
- Popitz H. in., *Workers' Image of Society*, [w:] *Industrial Man*, J. Burns (ed.), Penquin Books 1961.
- Ricoeur P., *The model of Text Meaningfull action considered as a text*, „Social Research”, 1971, 3.
- Roberts in., *The Fragmentary Class Structure*, London 1977.
- Słomczyński K. M., Wesółowski W., *Potoczna percepcja struktury społecznej*, [w:] M. K. Słomczyński, W. Wesółowski (red.) *Struktura i ruchliwość społeczna*, Wrocław 1973.
- Soszyńska M., Słomczyński K. M., Zaborowski W., *Projekt badań „Wizje struktury społecznej”*, [w:] W. Wesółowski, E. Wnuk-Lipiński, *Projekty badawcze (w tem. 11.2)*, IFiS PAN 1977.
- Wesółowski W., *Teorie, badania, praktyka. Z problematyki struktury klasowej*, Warszawa 1975.
- Westergaard J., Resler H., *Class in a Capitalist Society*, London 1978.
- Willener A., *Images de la Societe et Classes Sociales*, Bern 1957.
- Zaborowski W., *Badania nad potoczną percepcją struktury społecznej*, „Studia Socjologiczne”, 1978, 2.
- Zaborowski W., *Percepcja struktury społecznej i obrazy dystrybucji dóbr*, maszynopis pracy doktorskiej złożony do obrony w IS UW, 1983.